

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, ŚRODA 13 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr. 283 (937)

„Karty na stół!”

Wielkie przemówienie wicemin. Wyszyńskiego w ONZ

Na ostatnim posiedzeniu komisji politycznej ONZ wygłosił wielkie przemówienie wicemin. Wyszyński. Wystąpienie radzieckiego męża stanu wywarło potężne wrażenie w Paryżu i na całym świecie.

Panuje zgodny pogląd, że omawiane przemówienie jest najbardziej znaczącym wydarzeniem w ciągu bieżącej sesji ONZ.

Wicemin. Wyszyński oświadczył m. in.:

„Kiedy Związek Radziecki zażądał najpierw zakazu broni atomowej, a później ustanowienia kontroli produkcji energii atomowej, strona przeciwna zażądała przede wszystkim konwencji o kontroli, a następnie konwencji o zakazie.

Uczyniliśmy wielki krok naprzód, ponieważ istnieje możliwość porozumienia, ponieważ w grę wchodzi los całej ludzkości.

Ustąpiliśmy i zgodziliśmy się na to, żeby obie konwencje zostały podpisane jednocześnie.

Upięcie się jednak i powiadacie, że chcemy was wyprowadzić w pole. Nie jesteście chyba tak naiwni, aby można było was tak łatwo wyprowadzić w pole.

Doświadczenie wasze niewątpliwie pozwoli wam uniknąć tych zasadzek, które rzekomo wam przygotowujemy.

Wejdźmy więc na wspólną drogę. Propozycja radziecka mówiąca o kontroli.

Oczywiście nie oznacza to, że Zwią-

zek Radziecki zgodzi się z zamkniętymi oczami na system kontroli, proponowany przez Stany Zjednoczone. Takie oświadczenie jak: „albo zgodzicie się na nasz plan kontroli, albo nie, albo nic się nie da zrobić” — nie ma żadnych szans przyjęcia przez Związek Radziecki.

Nie możecie się spodziewać, że będziecie mogli nam narzucić swój system kontroli.

Związek Radziecki nie należy do

tych narodów, którym by można cokolwiek dyktować.

Jesteśmy gotowi mówić z wami na zasadzie równości, o tym co byłoby do przyjęcia dla nas, dla was i dla wszystkich.

Ale kiedy powiadacie, że prawo kontroli będzie polegało na prawie przechadzania się po cudzym terytorium i dokonywania zdjęć lotniczych, to wam odpowiadam, że omyliliście się w adresie, że nie pukacie do właściwych drzwi.

Zgódźcie się na redukcję o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a wówczas wyłożymy karty na stół.

Wyłożymy wszystkie nasze karty, ale wyłóżcie wasze obok naszych”.

Niemcy o sytuacji w Berlinie

Niemiecka Rada Ludowa wypowiedziała się za wznowieniem rozmów w sprawie Berlina. Jej przywódca Wilhelm Pieck, Nurke i Kestner oświadczyli, że nie ma żadnej blokady Berlina. Niemiecki komitet gospodarczy i rząd radziecki wspólnie dbają o zaopatrzenie całej ludności Berlina w żywność i opał. Dzięki tym staraniom ludności nie zagraża głód i chaos.

Rada Ludowa stwierdza, że odroczenie rozmów na temat Berlina, które nastąpiło w dniu 6. X. jest dowodem, iż państwa zachodnie usiłują sprawę Berlina wyzyskać dla celów propagandowych. Mocarstwa zachodnie ponoszą odpowiedzialność za niezawarcie pokoju z Niemcami. Rada Ludowa żąda referendum, rządu ogólnoniemieckiego i konstytucji.

Anglicy pragną pokoju

Masowe wiece i manifestacje w W. Brytanii

Korespondencja z Londynu

Na terenie całej Anglii odbywają się wielkie manifestacje na rzecz pokoju. W ubiegłą niedzielę odbyły się wiece pokojowe w kilku prowincjonalnych miastach. W Leeds tamtejsza wystawa wojskowa, pozostająca w związku z rządową kampanią werbunkową, przez 2 i pół godziny świeciła pustkami, podczas gdy w pobliżu budynku wystawowego odbywał się wiec antywojenny, zwołany przez Partię Komunistyczną.

Weteran wojenny, Fred Styles, aresztowany w ubiegłym tygodniu za swój udział w demonstracjach pokojowych,

w Mansion House, wyjaśnił, jakie przyczyny skłoniły go do wzięcia udziału w manifestacjach. „Uważam, że moja walka — oświadczył on — jest logicznym dalszym ciągiem mojej walki w szeregach armii. Nie można walczyć przeciwko faszystom przez 6 lat, a następnie pogodzić się z faszystem”.

Peter Robson, były jeńiec w Arnheim, którego dwaj bracia zostali zabici we Włoszech, stwierdził: „Przed ubiegłą wojną Torysi odrzucili system bezpieczeństwa zbiorowego i wybuchła wojna. Chciałbym mieć pewność, że błędna

polityka zagraniczna nie doprowadzi nas do nowej wojny”.

Reginald Crome, weteran kampanii afrykańskiej, oświadczył: „Nie będę walczył przeciwko klasie robotniczej po to, żeby dogodzić milionerom z Wall-Street”. Inwalida, oficer Józef Skelley, powiedział: „Uważam, że ludzie powinni zdać sobie sprawę z faktu, że wojna to jest właśnie to, co w istocie ma na myśli plan Marshalla”.

Na połowę listopada zwołany został wielki wiec antywojenny na Trafalgar-Street, który stanowić będzie punkt szczytowy brytyjskiej kampanii na rzecz pokoju.

(Telepress)



»Linia polityczna«
gabinetu Queuille'a

Fala strajków we Francji

ogarnia coraz to nowe gałęzie gospodarki

Sytuacja strajkowa we Francji pogarsza się z dnia na dzień. Dzisiaj w Paryżu weszło w życie zarządzenie o ograniczeniu prądu, który dwa razy w tygodniu będzie otwarty tylko przez dwie godziny dziennie w porze obiadowej. Metalowcy w zagłębiu Mozeli ogłosili strajk, który będzie trwał 48 godzin, o ile do tej pory delegaci robotników dojdą do porozumienia z przedstawicielami rządu. W przeciwnym wypadku strajk będzie trwał nadal.

Strajk kolejarzy obejmuje coraz to nowe liczne miejscowości, węzły kolejowe i dworce na obszarze całej Francji. W okręgu wschodnim trwa strajk w Strassburgu i Kolmarze. Wycofano z ruchu liczne pociągi pociągów, a połączenia z zagranicą odbywają się drogami okrężnymi. Wobec strajku personelu parowozowni i dworca w Givet ruch na linii Givet — Charleville został przerwany. W Thionville personel warsztatów strajkuje w 100 proc. W okręgu

Naiwny Harry

(Kr) Truman ma naprawdę pecha. Wszystkie jego próby ratowania swej opinii w obliczu zbliżających się wyborów, wszystkie próby zdobycia jakiegokolwiek popularności kończą się z reguły jeszcze większą kompromitacją.

Dlaczego tak się dzieje? Czy tylko dlatego, że jak go nazwała w wieloznaczonym tytule gazeta „New York Herald Tribune” — „Harry jest niewiarygodnie naiwny”?

Raczej nie. Główna przyczyna tkwi w tym, że Harry Truman przez cały czas swoich rządów popadł w całkowitą niewolę amerykańskich imperialistów i podlegaczy wojennych, a teraz nagle w obliczu wyborów zachciewa mu się uprawiać „samodzielną” politykę. A więc nagle wypowiedział się przeciwko osławionej antyrobotniczej ustawie Haft-Hartley, która przecież uchwalona została przy jego całkowitym poparciu. Odpowiedzią na to był ironiczny śmiech amerykańskiego świata pracy.

Drugą próbą „samodzielnosci” była sprawa palestyńska. Aby zdobyć dla siebie głosy żydowskie, naiwny Harry poparł sprawę niezależności Izraela i nawet przyrzekł młodemu państwu pożytek. Tym razem zainteresował Marshall, który do spółki z trustami przehandlował tę sprawę z kapitalistami brytyjskimi i poparł projekt Bernadotte'a. O pożyczce oczywiście nie ma mowy, a Wallace jest tak niedelikatny, że przypomina Trumanowi publicznie tę sprawę i znowu naraża go na kompromitację.

Wreszcie Truman zdecydował się na „wielkie posunięcie”. Postanowił samodzielnie wyciągnąć rękę do Związku Radzieckiego, wiedząc, że całe społeczeństwo amerykańskie czeka na to z utęsknieniem. Zdecydował się wysłać do Moskwy sędziego Freda Vinsona i zamówił sobie nawet czas we wszystkich rozgłoszeniach amerykańskich, aby o tym ogłosić całemu światu.

Oczywiście amerykańscy podlegacy wojenni potraktowali go tym razem nieomal jako zdrajcę. Sprowadzono na gwalt Marshalla z Paryża i... audycje i wyjazd zostały odwołane. Marshall ostro napadł na Trumana za wielką krzywdę jaką wyrządził swą samodzielną próbą jednolitemu frontowi szantażystów wojennych w Paryżu i wymógł na prezydencie przyrzeczenie, że nie będzie zabierał głosu w sprawach polityki zagranicznej bez uprzedniego porozumienia się z Marshalllem.

Biedny niewolnik Białego Domu, chcąc poprawić swe szanse wyborcze, jeszcze raz gruntownie się ośmieszył, jeszcze raz podkreślił, że jest małym człowiekiem, pozbawionym wszelkiego znaczenia, a w nagrodę zebrał jedynie następującą wiązanek tytułów w prasie amerykańskiej: „Niewiarygodnie naiwny Harry”, „Amatorski i melodramatyczny”, „Wielka pomyłka”, „Harry znów się potknął”.

Jedno można stwierdzić na pewno. Naiwny Harry nie ma już żadnych szans na stanowisko prezydenta.

O rozwód

coraz trudniej!

Jakie zmiany wprowadzi nowe prawo małżeńskie, które niebawem wejdzie w życie

Ilość ślubów w naszym mieście stale wzrasta. Świadczy to, że życie się stabilizuje, że stopa życiowa obywateli stale się podnosi i ludzie nie obawiają się już trudności w założeniu przyszłej rodziny.

Jednocześnie jednak jesteśmy świadkami wręcz odmiennego zjawiska. Wtedy, gdy coraz gwałtowniej jest w biurach Urzędu Stanu Cywilnego, rojno jest również w kularach Sądu, gdzie „strony” oczekują orzeczenia w sprawach rozwodu.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że o rozwód jest łatwo.

Jak wiadomo, Minister Sprawiedliwości utworzył Komisję do opracowania polskiego kodeksu cywilnego. Zadaniem Komisji jest przy tej sposobności usunięcie usterek oraz uzupełnienie luk.

Zwróciliśmy się do sędziego Sądu Najwyższego, p. Witeckiego, który jest referentem prawa rodzinnego — z prośbą, by zechciał nas poinformować, na czym polegają — według projektu — najistotniejsze zmiany w prawie małżeńskim, a w szczególności w dziedzinie, dotyczącej rozwodów.

Otóż w obowiązującym prawie — przyczyny, które składają się na możliwość uzyskania rozwodów podane są przykładowo, projekt zaś podaje je wyczerpująco.

Jeżeli rozwód nie sprzeciwia się dobru małoletnich dzieci, można go uzyskać jedynie z następujących przyczyn: 1) jeśli drugi z małżonków rażąco naruszył swoje obowiązki małżeńskie, albo 2) popełnił czyn hańbiący lub wbrew woli małżonka uprawia zajęcie hańbiące lub czerpie zyski z takiego zajęcia, albo 3) został prawomocnie skazany na 5 lat więzienia lub na karę surowszą, 4) jeżeli cierpi na chorobę psychiczną, trwającą co najmniej od lat 3-ich, albo na chorobę weneryczną — dla zdrowia małżonków lub potomstwa niebezpieczną, albo 5) dołknęty jest niemocą płciową, a nie ukończył 50-go roku życia.

Poza wymienionymi przyczynami — według projektu — rozwodu uzyskać nie można.

— Na czym polega „rażące narusze-

Czytajcie

„Express

Ilustrowany,,

Codzienna nowelka „Expressu“

Kto pod kim dołki kopie...

Kiedy młoda urzędniczka, Katarzyna Toczkówna przechodziła przez ich pokój, kasjer, Roman Guzik spojrzął z ukosa na swego pomocnika, Mateusza Mola.

— Ładna? Co?

— Ładna! — potwierdził tamten.

Chociaż w pokoju byli sami, kasjer, rozglądał się dokoła i szepnął:

— Ładna dzień wpadnie w moje sidła!

— Ta też?

— Oczywiście! Przypominasz sobie małą Karolkę, która przed dwoma laty pracowała w naszym biurze? Opierała mi się bardzo długo. Była skromna i bardzo poczciwa. Powiedziałem sobie, że muszę ją zdobyć. I w końcu tak ją omdotałem, że nie mogła się bronić.

Guzik zapalił papierosa i ciągnął dalej:

— Karolka była biedną dziewczyną. Wiedziałem, że nie może żyć ze swej pensji, tym więcej, że miała na swoim utrzymaniu dwie małe siostrzyczki. Zaraz od pierwszej chwili, kiedy zaczęła u nas pracować, wpadła mi w oko i starałem się pozyskać jej względy, ale Karolka była dziewczyną z zasadami, tak że nic z tego nie wychodziło. Pewnego dnia, kiedy jak zwykle wręczyłem jej miesięczną pensję w kopercie, włożyłem o 3 tysiące złotych za dużo. Czekając cierpliwie cały tydzień, Karolka jednak nie zameldowała mi nic o mej

nie obowiązków, wynikających z małżeństwa — zainteresuje się niejeden z naszych Czytelników?

Pojęcie „rażące” jest dość szeroko w projekcie potraktowane i daje sądowi swobodę w rozstrzygnięciu. W jednym np. wypadku wystarczy, że żona zaniedbuje gospodarstwo, dom, dzieci, nie pracuje zarobkowo, a jednak przebywa ciągle poza domem — ta przyczyna może być wystarczająca do uzyskania przez małżonka rozwodu. Albo np. trwo nienie części zarobku przez małżonką żyjącego z pracy fizycznej i zarabiającego niewiele. W innych okolicznościach przyczyny te mogą być niewystarczające, np. w odniesieniu do żony, która przebywa poza domem w związku z jej pracą zarobkową.

Słaba wola i złe towarzystwo wpędziła ich w straszny nałóg

Od kilku dni odbywa się w Łodzi kurs dla prelegentów, którzy wygłaszać będą odczyty i pogadanki na tematy związane z alkoholizmem i jego zwalczaniem. Wczoraj kursisę w liczbie 46 osób udali się do szpitala dla psychicznie chorych w Kochanówce, gdzie wykłady lekarzy szpitalnych poparte były przykładami spośród kuracjuszków.

Zadna pogadanka czy wykład nie zilustruje całkowicie strasznych skutków alkoholizmu, tak jak bezpośrednio zetknięcie się z osobami, które popadły w ten nałóg, a potem w chorobę psychiczną.

Każdy z chorych, dzięki umiejętnie prowadzonej przez lekarza - wykładowcę rozmowie, opowiadał o swych przeżyciach i halucynacjach podczas stanu

pomyłce. Jak zresztą później sama mi się przyznała, miała w tym okresie wielkie wydatki... Po tygodniu wezwalem ją do siebie i zażądałem, ażeby na tychmiast oddała pieniądze. Powiedziała mi, że dopiero teraz przy sprawdzaniu kasy ustaliłem, że wypłaciłem jej za dużo. Karolka rozplakała się i oświadczyła, że pieniądze już wydała, że jednak całą sumę odda mi po pierwszym. Odparłem jej, że nie mogę się na to zgodzić, że jeśli natychmiast nie otrzymam pieniędzy, zawiadomię o wszystkim dyrektora, który oczywiście wyrzuci ją z posady.

— Sprytny pomysł — uśmiechnął się Mól.

— Karolka przestraszyła się. Miała przecież na utrzymaniu dwie małe siostrzyczki. No i uległa mi. Przez dłuższy czas spędzaliśmy razem wieczory. Ale teraz już mi się znudziła. Czy nie uważasz, że Katarzyna Toczkówna jest znacznie przystojniejsza od niej?

— Przedę wszystkim młodszą! — odpowiedziała mi Mól. — Czy już nawiązałaś z nią bliższą znajomość?

— Jeszcze nie — uśmiechnął się kasjer — ale wędka została już rzucona. Kiedy przed tygodniem wypłaciłem jej pensję włożyłem do koperty o 5 tysięcy za dużo. Katarzyna zorientowała się, bo jeszcze tego samego dnia zgłosiła się do kasy, ja jednak nie dopuści-

łem jej do słowa, lecz oświadczyłem krótko, że nie mam w tej chwili czasu na żadne rozmowy. Kiedy nazajutrz zgłosiła się po raz drugi, nie wysłuchawszy jej, kazałem przyjść kiedy indziej.

— Katarzyna nie jest taka głupia. Ona ci zwróci pieniądze! — przerwał mu Mól.

— A ja ci mówię, że nie zwróci. Nie przyszła już więcej. Od tego czasu upłynął już cały tydzień. Jestem pewny, że wydała pieniądze. W ostatnich dniach kilkakrotnie stykałem się z nią. Gdyby chciała, mogłaby mi powiedzieć, że wypłaciłem jej za dużo. Postanowiłem zaczekać do jutra. Jutro w południe wezwę ją do siebie. Katarzyna z pewnością rozplacze się, jak ta mała Karolka. A później... rozumiesz...

Mól roześmiał się głośno.

— Czego jak czego, ale na sprytcie nie zbywał — a do sprytnych należy świat i kobiety...

Dyrektor Klemens Trojan zamierzał już zakończyć swe urzędowanie, gdy w drzwiach jego gabinetu ukazał się woźny.

— Panie dyrektorze! — powiedział. Panna Katarzyna Toczkówna, stenotypistka, pragnie rozmówić się z panem dyrektorem.

W chwilę później Katarzyna Toczkówna znalazła się w gabinecie.

— Czego pani sobie życzy? — spytał Trojan, spoglądając z sympatią na młodą, ładną dziewczynę.

Nasze Pały

STEFANIA z ROKIĆSKIEJ: Trudno jest nam dać Pani jakąś stanowczą odpowiedź czy radę. Kocha Pani swego męża, ale jedno cześnie nie do wytrzymania dla Pani stała się wytworzona sytuacja i nie widzi ona innego wyjścia jak rozjechać się z nim. Od czasu do czasu, jak Pani pisze mąż jej przychodzi do domu kompletnie pijany i mimo zapewnień z jego strony, za każdym razem, że jest to po raz ostatni, mają kilka dni i znowu następuje ta sama scena. Przy tym, do ich pożycia rodzinnego wtrąca się rodzina Pani męża, która ma bezustanne pretensje do Pani o jej sposób życia i brak pobłażliwości w stosunku do męża. Droga Pani Stef! Rozumiemy Pani rozgoryczenie spowodowane ciągłymi utarczkami w domu, ale jednocześnie radzimy jej zastanowić się nad tym po ważnym krokiem. Powinna Pani rozmówić się z mężem i przedstawić mu swoje zamiary w razie, gdyby w dalszym ciągu nie zmienił swego postępowania. Jeśli chodzi o rodzinę, nie należy zwracać na ich, krzywdzące Panią wypowiedzi, specjalnej uwagi. Ostatecznie nie zamieszkuje Pani razem z nimi i może też ona urządzić się w ten sposób, aby jak najmniej się z nimi spotykać. Pozdrawiamy Panią serdecznie i życzymy jej pomyślnego i szczęśliwego zakończenia Pani żartów.

JANINA P. z ŁODZI: Żyłki mogą być wywołane przez wiele chorób jak: chorobę serca, złą przemianę materii, choroby kobiece, zwąpanienie żył względnie warunki pracy zawodowej (ludzie którzy muszą dużo chodzić lub stać). Leczenie żyłaków w początkowym stadium tej choroby ogranicza się do noszenia elastycznych pończoch i bandaży, trzymaniu wysoko nóg podczas snu i na ich oszczędzaniu i nie forsowaniu. Przy żyłakach zadawnionych wskazane są zastrzyki z cukru gronowego z soli kuchennej, gliceryny, a nawet w pewnych wypadkach konieczny jest zabieg chirurgiczny. Jednakże,arów no wszelkie zastrzyki, jak i inne zabiegi muszą być wykonywane przez lekarza, gdyż nie umiędne ich stosowanie może wywołać poważne obrażenia nóg, których nie można później uleczyć.

M. Z OPOCZNA: W konkursie, o którym wspominać może wziąć udział każdy. Niemniej kariera gwiazdy filmowej jest tak, jak to zresztą słusznie zauważyliście bardzo trudną do zdobycia. Nie wystarczy tutaj fotograficzna twarz i ładny uśmiech. Zarówno aktor teatralny jak i filmowy musi się wiele uczyć i studiować, aby osiągnąć pewien poziom.

ZMARTWIONA: Sprawami, o których Pani pisze, zajmuje się Wydział Opieki Społecznej, znajdujący się w Łodzi przy ul. Piłtrkowskiej 113.

3x1.000.000

4x 500.000

będzie wylosowane w II-iej kl. 54-iej lot.

Spiesz wymienić swój los do kl II w kolekturze

ST. BUJAŁSKIEGO

Łódź, Piotrkowska 161 i Rzgowska 113

bo ciągnięcie już pojutrze tj. 15-go bm.

1125g

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Te, wiesz co? Chciałbym mieć trochę walut...
WICEK: — A po co ci to?
WACEK: — Ano... żeby mieć...
WICEK: — Zbyt mały powód!...



SOBEK: — Dobrze mieć coś uciążliwego. Ale gdzie to wszystko ukryć? W safesie — nie pewne, a w biurku — wykluczone!... No to gdzie? Oj głowa już mi pęka!



WACEK: — O, pan Amalgamat! Co za wizyta! Witam, witam!...
SOBEK: — Prosiłbym o pożyczkę mi jakiejś spinki...
WACEK: — Zaraz poszukam...



SOBEK: — Zręcznie się zamówiłem! Zanim Wacek wróci, ukryję skarb w ich piecu. U mnie nie mogę, bo się pali, a te łapciuchy napewno węgla nie mają!...

Od dziś bez ograniczeń można jeść ciastka!

W dniu wczorajszym Wydział Aproprowizacji otrzymał rozporządzenie wykonawcze w sprawie zniesienia ograniczeń w obrocie wyrobami cukierniczymi.

W związku z tym Wydział Aproprowizacji wystosował pismo do Cechu Cukierników, komunikując, że od dnia dzisiejszego cukiernie mogą wypiekać i sprzedawać ciastka oraz inne wyroby cukiernicze w każdym dniu tygodnia i bez żadnych ograniczeń.

Amatorzy ciastek z radością powitają tę nowinę. Nie należy jednak brać zbyt ostrego startu, bo do wszystkiego trzeba się powoli przyzwyczajać. Ale jeśli ktoś chce uparcie zająć się ciastkami — oczywiście nikt nie może mu tego zabronić! (t)

Nowe żłobki powstaną w Łodzi

W nadchodzący czwartek, dnia 14 bm. o godz. 17-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, zwołane dla załatwienia szeregu aktualnych spraw z dziedziny gospodarki miejskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa budowy w roku 1949 trzech nowych żłobków dzielnicowych na przedmieściach Łodzi. Żłobki te będą prawdziwym dobrodziejstwem dla tych matek, które mają małe dzieci i pracują w zakładach pozbawionych żłobków.

Poza tym MRN rozpatrzy projekt uruchomienia nowego szóstego zakładu kąpielowego przy ul. Zeromskiego, a także wprowadzi pewne zmiany w budżecie Zarządu Miejskiego na rok 1949 i zdecyduje sprawę oddania RTS „Widzew” części nieruchomości ziemskiej „Księży Młyn”. (k)

Brawo, „Gentleman“! Plan roczny już zakończony

Załoga fabryki polskiego przemysłu gumowego „Gentleman” w Łodzi w dniu Święta Pracy złożyła przyrzeczenie zwiększenia wydajności pracy, zobowiązując się wykonać plan produkcji do dnia 1 października.

Przerzeczenie, złożone jednymyślnie przez całą załogę fabryki, zostało wykonane jeszcze przed przewidzianym terminem, a mianowicie w dniu 27 września. W tym to dniu plan produkcyjny przewidujący 1.693 tony fabrykatów został ukończony. Od tego terminu produkcja ma charakter nadplanowy, przy czym osiągnięta wydajność wytwórcza nie będzie zmniejszona.

Komunikując o tym Ministrowi Przemysłu i Handlu, załoga „Gentlemana” stwierdza, że osiągnięcia powyższe są wynikiem solidarnej i harmonijnej współpracy całej załogi fabrycznej i prowadzonego współzawodnictwa międzyzespołowego (t)

W małej, zielonej budce

zamaskowany szynk!

Dzienny „zarobek” p. Kobzy 15.000 złotych! — Kto i jak rozpija kolejarzy i tramwajarzy?

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony małych, niepozornych budek, które przycupnęły koło większych zakładów pracy i pod pozorem sprzedaży owoców i wody sodowej uprawiają potajemny wyszynk alkoholu.

Już kilkakrotnie domagaliśmy się likwidacji tych zamaskowanych knajp, w których toną całotygodniowe zarobki ludzi pracy. Wszelkie jednak apele w tej sprawie przebrzmiały bez echa — były głosem wołającego na puszczy.

Budki - knajpy egzystują nadal. Wódka nadal leje się w nich strumieniami a robotnicy nadal trwonią w oparach alkoholu ciężko zapracowane pieniądze.

Postanowiliśmy więc publicznie podać do wiadomości adresy zamaskowanych knajp, aby w ten sposób skłonić władze do jak najszybszego zaprowa-

żenia porządku w tej dziedzinie.

Róg ulicy 11-go Listopada i Towarowej. Plot, a w płocie zielona budka. W budce są owoce, a jakże, jest kilka pęczków buraków, jest lemoniada i... całe morze wódki! Pani Kazimiera Kobza robi kokosowe interesy, rozpijając robotników pobliskich fabryk, a zwłaszcza

Bawełna na talony OKZZ

W siedemnastu sklepach można odbierać towar

Materiały bawełniane, jak flanela, podszewka, płótno prześcieradłowe itp. cieszą się dużym powodzeniem. Ponieważ jednak stwierdzono, że przed sklepami sprzedającym te artykuły gromadziły się przeważnie osoby uprawiające t. zw. handel łańcuszkowy — w sprawę wkroczyła OKZZ obejmując kontrolę nad dystrybucją tego towaru.

Od pewnego czasu OKZZ wydaje specjalne talony, na podstawie których członkowie związków zawodowych mogą odbierać swe przydziały. Dotychczas talony związkowe można było realizować tylko w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 62, Stwarzało to jednak poważne trudności dla klientów, toteż w wyniku specjalnej konferencji w OKZZ postanowiono uruchomić jeszcze pewną ilość punktów sprzedaży materiałów baweł-

nianych na talony, zwiększając jednocześnie miesięczny kontyngent talonów.

Na październik OKZZ rozprowadzi ogółem 10.000 talonów, przy czym każdy uprawnia do nabycia 6 metrów bawełny według upodobania kupującego.

Nowe sklepy rozprowadzające bawełnę na talony OKZZ mieszczą się przy ul. Ogrodowej 24, Marsz. Stalina 21, Łagiewnickiej 27, Rzgowskiej 33b, Limanowskiego 115, Południowej 11, Napierkowskiego 55, Perła 5, 11-go Listopada 26, Piotrkowskiej 289, Armii Czerwonej 54, Nowotki 61-63, Piotrkowskiej 53, Pabianickiej 106 oraz w Zgierz przy ul. Sienkiewicza 53 i Długiej 5.

W każdym z tych sklepów posiadacz talonu może otrzymać 6 metrów takiego materiału, jaki mu jest potrzebny i jakiego zażąda. (s)

Łuna nad Reymontowem

Szalejący żywioł zniszczył dobytek rolnika

Wczoraj, około godziny 9-ej rano, mieszkańcy Reymontowa pod Łodzią zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z zabudowań Wacława Stawskiego przy ul. Szczecińskiej 125.

Do najbliższego telefonu było cztery kilometry. Zanim goniec przybył tam i zaalarmował Straż Ogniową i zanim oddziały straży przybyły na miejsce — szalejący żywioł strawił już niemal doszczętnie wszystkie zabudowania gospodarskie Stawskiego.

Pastwą płomieni padła obora, w której żywcem spłonęły dwie krowy, oraz stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami

z pola. Spaliło się niewymłócone jeszcze zboże oraz znaczna ilość ziemniaków.

Na miejsce przybyły wszystkie oddziały straży aleksandrowskiej oraz oddziały straży łódzkiej. Akcją ratowniczą kierował zastępca komendanta Straży mjr. Makowiecki.

Pożar groził przerzuceniem się również na zabudowania sąsiadów Stawskiego, jednakże dzięki energicznemu wysiłkom strażaków niebezpieczeństwo udało się zażegnać.

Przyczyny katastrofalnego pożaru nie ustalono (i)

cza kolejarzy, którzy są jej stałymi gośćmi.

Dziennie sprzedaje do 150 litrów wódki. Za ćwiartkę pobiera 150 złotych, a więc o 25 złotych więcej niż przewiduje cennik. Na litrze ma więc 100 złotych „zarobku”. 150 razy 100 — to 15 tysięcy złotych, które sprytna przedsiębiorczyni chowa codziennie do swej kieszeni! Bo podatków oczywiście pani Kobza nie płaci. A owoce i warzywa — leżą sobie dla dekoracji. Nikt się nimi zresztą nie interesuje. Pani Kobza kupuje je w sąsiednim sklepie po takich samych cenach jak inni klienci. To nie jest towar, na którym warto zarobić.

Wódkę przechowuje w specjalnych skrytkach pod bufetem. Są one dobrze zamaskowane, tak dobrze, jak całe przedsiębiorstwo.

Co kilka minut przychodzi tu kolejarze, aby wypić trochę „na rozgrzewkę”. Dobroduszna knajpiarka wbrew zasadzie „dasz na kredyt — stracisz klienta” — chętnie kredytuje. Ma w tym swoje wyliczenie. Ten i ów zapożyczy się w ciągu tygodnia, a potem przyjdzie i od razu odda cały swój zarobek, a to, że gdzieś tam w domu zapłacze głodne dziecko, że czyjaś żona nie kupi sobie palta na zimę — mało ją to obchodzi. Grunt, żeby jej interes szedł dobrze!

I znów plot, bliźniaczko podobny do tego na 11-go Listopada. I taka sama budka tylko na ulicy Tramwajowej. Naprzeciwko remizy. I tutaj schodzą się często gęsto ludzie, aby zostawić ostatnie grosze na wódkę. Właściciel przedsiębiorstwa b. tramwajarz, usunięty z pracy, również nie narzeka. Zacięra ręce i zbija forsiaczki.

Jak długo — pytamy głośno — jak długo władze będą tolerowały te spekulki?

Podaliśmy tylko dwa adresy, dwa fakty, a jest ich znacznie więcej. Te dwa fakty mają jednak swoją specjalną wymowę. Chodzi tu bowiem o rozpijanie kolejarzy i tramwajarzy, ludzi, od których wymaga się specjalnej czujności i opanowania, bo od tego przecież zależy bezpieczeństwo nas wszystkich! (a)

Skarb Bogdanka czeka w „Expressie” na swego właściciela

W redakcji naszej znajduje się zeszyt Bogdana Skupnińskiego, ucznia jednej ze szkół łódzkich. W zeszycie jest 275 złotych, które chłopiec zgubił niedawno na rogu Kilińskiego przy ul. Daszyńskiego.

Przyjdź, Bogdanku, do redakcji i odbierz swój „skarb”. W domu na pewno miałeś już nieprzyjemność. (t)

Mięso nie będzie „uciekało“ Zapanuje porządek

na rynku mięsnym w całym kraju. — Systematyczne dostawy żywca pokryją w pełni potrzeby ludności

Gdyby cały żywca z województwa łódzkiego sprzedawany był tylko na terenie naszego województwa — nie byłoby kolejek przed sklepami rzeźnickimi. Mielibyśmy bowiem tak znaczną ilość mięsa, że wystarczyłoby go dla wszystkich. Ponieważ jednak dzieje się inaczej — część żywca i to dość poważna „ucieka“ do innych dzielnic kraju — borykamy się z dużymi trudnościami.

Województwo nasze jest samowystarczalne pod tym względem. Cóż z tego jednak, gdy na targowiska i miejsca speđu trzody przybywają nie tylko miejscowi handlarze, ale także i „dziwcy“ kupcy z innych województw! Wykupują znaczne ilości żywca i wywożą je na zachód, gdzie ceny są wyższe, a traci na tym tylko ludność Łodzi i innych miast naszego województwa, bo jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w takich warunkach podaż nie może równać się z popytem.

Temu nienormalnemu zjawisku położony kres specjalne rozporządzenie, które ukaże się w najbliższych dniach. Dotyczy ono nowej organizacji rynku mięsnego i zapewni systematyczne dostawy nierogacizny i bydła w ilościach wystarczających na pokrycie potrzeb ludności.

Skup żywca będzie koncesjonowany. Kilkaset firm otrzyma prawo zakupywania żywca na punktach speđu i targowiskach bydłych. Każdemu hurtownikowi będzie przydzielony odpowiedni rejon eksploatacyjny. Kupcy, nie posiadający koncesji nie będą mieli prawa dokonywania zakupów, a wszelkie wykroczenia będą surowo karane. Każdy więc kupiec zaopatrywać się będzie w towar tylko na terenie wyznaczonego województwa, a ponieważ żywca w całości będzie przekazywany Centrali Mięsnej — wszelkie próby wywozu do innych dzielnic kraju zostaną udaremnione.

Handel żywcem kierowany przez jednego dysponenta — Centralę Mięsną — pozwoli na pełną kontrolę rynku i cen żywca. Dotychczas kupcy na targowiskach podbijali ceny i przepłacali, za towar. Koncesjonowani kupcy będą płacić producentom cenę rynkową, zapew-

niającą opłacalność hodowli. Odbiorcą generalnym będzie Centrala Mięсна, a im więcej hurtownicy dostarczą towaru tym lepsze osiągną dla siebie wyniki, gdyż za przekroczenie norm zakupu będą otrzymywali specjalne premie.

Zakupioną masę towarową Centrala będzie rozprawadzała przede wszystkim na zaopatrzenie kartkowe oraz dla potrzeb stołówek.

Jeśli idzie o detalistów rzeźników oraz prywatne i spółdzielcze warsztaty wędliniarskie, w mięso będą się zaopatrywali wyłącznie u komisantów Centrali. Tylko przez pewien krótki okres czasu, do chwili całkowitego usprawnie-

nia aparatu komisowego Centrali, niektórym spółdzielniom i firmom przedłuży się zezwolenie zakupywania towaru na własną rękę. Ale nawet i w tym wypadku będą musieli rejestrować nabyty przez siebie towar u komisantów Centrali.

Zorganizowany w ten sposób w jednym ręku — w Centrali Mięsnej — skup i sprzedaż hurtowa mięsa — pozwoli nie tylko na zaspokojenie doraźnych potrzeb rynku, lecz także na przygotowanie rezerw mięsnych i tłuszczowych w okresie zwiększonej podaży oraz przerzucanie towaru z okęgów produkcyjnych do konsumcyjnych.

Na uporządkowanie rynku mięsnego czekano już od dawna. Było to bowiem anomalią, aby brak mięsa występował w okresie wzrastającej produkcji żywca i poprawiającej się stale hodowli trzody i bydła rogatego! (k)

Na ruinach powstają nowe domy

100 rodzin pracowniczych

otrzyma mieszkania na Bałutach do końca rb.

Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Zawiszy na Bałutach, w odbudowywanym przez miasto domach, trzydzieści nowych pachnących mieszkań czeka na lokatorów!

Możnaby tam już wprowadzić kilkadziesiąt rodzin pracowników miejskich, ale ponieważ domy nie zostały jeszcze włączone do sieci kanalizacyjnej, postanowiono zaczekać około 2 tygodni i dopiero wówczas oddać mieszkania do użytku.

Są to mieszkania 2-pokojowe z kuchnią, wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia, gwarantujące wygodę i pełną korzyść. Pod koniec bieżącego miesiąca wprowadzą się do nich ludzie, którzy obecnie mieszkali w b. ciężkich warunkach. A wprowadzą się tu dzie-

ki temu, że Rada Państwa doceniając potrzeby ludzi pracy wyasygnowała poważne kredyty na zakończenie budowy.

Zresztą nie koniec na tym. W chwili obecnej wykańcza się już dalszych 15 mieszkań, które tak samo będą oddane ludzkiej pracy. Na terenie bloków wre gorączkowa robota. Do końca rb. przygotowuje się mieszkania dla 100 rodzin pracowniczych! Będą to zarówno lokale 2 jak i 1-pokojowe.

A na przyszły rok miasto przystąpi do odbudowy jeszcze innych domów na terenie północnej dzielnicy miasta. Na ruinach Bałut powstanie osiedle mieszkaniowe. Tam, gdzie do niedawna jeszcze sterczały ponure kikuty zburzonych domów, staną nowe budynki! (t)

Dostawy mleka wykonane przed terminem!

Według państwowego planu gospodarczego dostawa mleka do spółdzielni mleczarskich w woj. łódzkim miała wynieść za cały rok 1948 — 51 milionów litrów.

Plan ten został wykonany z nadwyżką już we wrześniu rb. Dostawa mleka od początku roku osiągnęła 59 milionów litrów, czyli 116 procent!

Pomyślne wyniki osiągnięto dzięki właściwemu ustosunkowaniu się rolników do sprawy podnoszenia produkcji mleka oraz wydajnej pomocy rządowej, zapewniającej od początku roku otręby i makucho mierzbedne dla karmienia krów w okresie zimy.

Obecnie prowadzona jest akcja organizacyjna i hodowlano-mleczarska w celu dalszego zwiększenia produkcji i dostaw mleka dla ludności miejskiej. (k)

Za szeptaną propagandę

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpoznał dwie sprawy dotyczące szerzenia złośliwej propagandy, godzącej w ustrój Państwa.

Antoni Kata, sołtys w Buczku (pow. Opoczno) wygłaszał „nowiny“ w miejscowej spółdzielni, wśród zgromadzonej ludności, za co otrzymał 4 lata więzienia.

Również Feliniak Antoni, kolejarz nie grzeszył małomównością i w tym samym duchu „zabawiał“ pasażerów w pociągu w drodze z Bydgoszczy do Inowrocławia.

Łagodniejszy wymiar kary, wyrażający się 2 latami więzienia zawdzięcza Feliniak dotychczasowej dobrej opinii, jaką cieszył się wśród przełożonych. (mi)

Otruła się denaturatem

Na cmentarzu ewangelickim na Dołach znaleziono starszą kobietę, nie dającą żadnych oznak życia. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził, że 62-letnia Olga Hampel zastrzeliła się denaturatem.

Zwłoki jej przewieziono do zakładu medycyny sądowej. (l)

Wyjaśnienie

W związku ze sprawozdaniem sądowym pod tyt. „Chciał wyzyskać pracowników“, proszę o wyjaśnienie, że A. Fajfer, S. Szelle i A. Szpryncer nigdy nie byli moimi współpracownikami, a spór dotyczy jedynie wysokości wynagrodzenia za pracę.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowl. H. Olszer.



— Straciłam dziecko, to prawda!... Ale za to znalazłam w niej przyjaciółkę! I teraz wiem, że życie moje nie będzie już puste, albowiem wypełni mi je jej miłość! — ma oczy pełne łez. I znów bierze córkę w objęcia.

Helena chce rozpocząć nowe życie od podziękowania tym wszystkim, którzy kiedykolwiek, w najgorszych dla niej godzinach, podali jej pomocną rękę.

Nazajutrz rano obie panie Oleckie pojechały do Zgierza i odszukały Katarzynę.

Stara niania chorowała przez ostatnią zimę i czuła się nie najlepiej, ale na widok swojej panienki zapomniała o wszystkich dolegliwościach.

— Maleńka! — z wielkim płaczem przytuliła do siebie Helenę.

Inżynierowa przyglądała się tej scenie prawie z zazdrością, bo widzi, że Helena wita swoją nianię prawie tak samo serdecznie jak ją. Ale wie dobrze, że Helena zawdzięcza tej starej kobiecie, więc z kolei sama bierze ją w ramiona i całuje jej pomarszczone, mokre od łez policzki.

— A co z Joasią? — pyta w końcu Helena.

— Joasia jeszcze trzy lata temu wyszła za mąż za swojego chłopca... Teraz mieszka w Radomiu, ma synka i jest szczęśliwa... — odpowiada Katarzyna, a potem dodaje:

— Pisuje też do mnie... czasami.

W tym jednym słowie „czasami“ jest cała gorzka osamotnienia i smutek pustej starości. Helena, która ma teraz przedziwnie czułe ucho, rozumiała cały sens tej mimowolnej skargi i rozglądnęła się po ubogiej izdebce.

— A tobie, nianiu, jak się powodzi?... Wspomniłaś, że chorowałaś przez całą zimę... Wyglądasz nie najlepiej!

Katarzyna chce szybko zmienić temat, Helena jednak mocno przytrzymuje ją za rękę.

— Nie możesz, nianiu, zostać tutaj sama! Przeniesiesz się do nas, do Łodzi... Dostałyśmy część naszego przedwojennego mieszkania, znajdzie się tam więc kącik i dla ciebie.

Tak, tak! o takim właśnie szczęściu cichej starości myślała zawsze Katarzyna, jest jednak za ambitna, ażeby przyznać się do tego.

— Nie chciałam być dla was ciężarem! — Czasy są przecież ciężkie... A pan inżynier nie wrócił — powiada cicho.

— Czy pamiętasz, nianiu, że kiedy byłam mała, zawsze obiecywałaś mi, że nigdy od nas nie odejdziesz?... Dlaczego nie chcesz więc dotrzymać swojego słowa? — w głosie Heleny brzmi cichy wyrzut. — A pamiętasz jak to opiekowałaś się mną wtedy, gdy bezradna i chora znalazłam się w Zgierzu, uciekając przed Gestapo? Dlaczego więc teraz nie chcesz przyjść do nas?

— Chciałabym... Bóg świadkiem jak bardzo, chciałam zostać przy was i z wami, ale naprawdę, będę wam tylko ciężarem!...

— Że też, nianiu, wygadujesz takie głupstwa! — obruszyła się Helena. — Obie z matką będziemy teraz pracowały, potrzebujemy więc kogoś, kto będzie nam gotował, troszczył się o naszą bieliznę i cerował nam pończochy... Już tam, nianiu, nie będziesz jadła za darmo tego kawałka chleba, którym się z tobą podzielimy!... A przede wszystkim sprawisz nam wiele, wiele radości, jeśli zostaniesz wraz z nami, bo chyba wiesz, jak bardzo jesteśmy do ciebie przywiązane.

— Jeśli tak, to dobrze... Pojadę do was... I Bóg ci Helenko zapłaci, za dobroć! — Katarzyna ma oczy pełne łez.

— Spełniam tylko swój obowiązek w stosunku do ciebie! A jeśli jestem dobra, to może dlatego, że w najgorszych chwilach mojego życia nauczyłyście

mnie dobroci: ty, nianiu i Joanna... Lecz dość już gawędy. Pomożemy ci się spakować i zabieramy cię z sobą do Łodzi!

Cały majątek Katarzyny składa się ze starego koszyka z gederobą. Oto co pozostało jej po kilkudziesięciu latach pracy, bo wszystko inne przepadło pod czas wojny. Jednakże Katarzyna myśli o tym bez gorzkości, bo choć wiele straciła, pozostał jej skarb największy: — miłość Heleny i wdzięczność pani Oleckiej, która nigdy nie zapomni jej tego, co kiedyś zrobiła dla jej córki.

— To znaczy, że jestem bardzo, bardzo bogata! — myśli Katarzyna, idąc w stronę przystanku tramwajowego.

Jest trochę osłabiona i ze starości i ze wzruszenia, ale to nic! Troskliwie podtrzymuje ją z jednej strony inżynierowa Olecka a z drugiej Helena, dźwigająca jej koszyk.

I tak, trzymając się za ramiona, wszystkie trzy idą ku nowemu życiu...

Helena Olecka spłaciła już dług wdzięczności, zaciągnięty w stosunku do Katarzyny, ale pozostaje jej do załatwienia wiele jeszcze innych spraw.

Nazajutrz po południu odszukała Wieskę Gorkowską w jej małym mieszkanku przy ulicy Rzgowskiej.

Obie koleżanki — córki inżyniera i fabrycznego robotnika — łączyło jeszcze w szkole ciche przymierze serc. Pracując potem w czasie wojny w barze „Erika“ Helena i Wieska zbliżyły się do siebie jeszcze bardziej, tak więc ich pierwsze spotkanie jest teraz pełne burzliwej serdeczności.

(d. e. n.)

SPORT

Skromny awans

Polska na 5-tym miejscu

Jedyny punkt zdobyty w Chorzwie na Rumunach w bezbramkowym wyniku poprawił nieco pozycję Polski w tabeli rozgrywek o puchar środkowo-europejsko-balkański.

W tabeli tej dotychczas figurowaliśmy na przedostatnim miejscu, obecnie wydzwignęliśmy się o jeden szczebel wyżej. Zyskała na wyniku chorzowski również Rumunia która zajęła trzecie miejsce, wyprzedzając nawet Albanię.

Dziwny naprawdę jest dorobek Albanii, w trzech spotkaniach zyskała 4 punkty, ale zdobyła zaledwie jedną bramkę. Bramka ta zdecydowała o wygranej jednego meczu, a dwa pozostałe spotkania Albania zakończyła bezbramkowo.

Oto szczegółowa tabela:

1. Węgry	4	7	17:3
2. Jugosławia	4	5	4:1
3. Rumunia	5	5	5:13
4. Albania	3	4	1:0
5. Polska	5	4	6:9
6. Bułgaria	3	3	5:7
7. Czechosłowacja	4	—	3:8

80 tys. zawodników startuje w zawodach marszowych

Akcja Marszów Jesiennych zatacza na terenie Województwa Łódzkiego i w samej Łodzi coraz szersze kręgi. Na terenie województwa, szczególnie w Piotrkowie, impreza ta przybiera charakter naprawdę masowy. Według bardzo ostrożnych bliżej przeprowadzonych na podstawie meldunków napływających z terenu, województwo łódzkie da około 63 tysięcy zawodników. Oblicza się że, w samej Łodzi będziemy mieli około 15 tys. startujących. Liczby te mogą jednak jeszcze się zwiększyć, gdyż z każdym dniem rośnie zainteresowanie tą masową imprezą sportową.

Cieślakówna w 5-boju zdobyła mistrzostwo Polski

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrano tegoroczny pięciobój o mistrzostwo Polski pań, przy udziale zaledwie 4 zawodniczek.

Mistrzostwo zdobyła Cieślakówna Odzieżowice Poznań, zdobywając 2,515 pkt. przed Rączkowską z Czarni Wrocław 2,449 pkt. i Wilhelmimi Czarni Wrocław 1,879 pkt.

Cieślakówna zdobyła tytuł dzięki uzyskaniu w poszczególnych konkurencjach następujących wyników:

- 100 m 13,8
- Pchnięcie kulą 8,78 m.
- Rzut oszczepem 22,97 m.
- Skok w dal 4,65 m.
- Skok wzwyż 1,27 m.
- Rączkowska uzyskała wcale dobry wynik w skoku wzwyż 1,42 m.

Piłka ręczna obraduje w lokalu bokserów

W niedzielę dn. 17 października odbędzie się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowo Związku Piłki Ręcznej, na którym ustępujący zarząd związku zda sprawozdanie z rocznej działalności. Porządek dzienny obrad przewiduje uzupełniające wybory do władz związku oraz rozpatrzenie wniosków zarządu i klubów.

Zebrań odbędzie się w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67 o godz. 9.30.

Witamy sportowców radzieckich

Warszawa, Łódź, Gdańsk, Wrocław, Kraków i Katowice terenem wspaniałych pokazów sportowych

Na konferencji w GUKF odbytej z przedstawicielami ekipy sportowców radzieckich ustalono szczegółowy program startu sportowców radzieckich w POLSCE.

Zdecydowano, że drużyny piłki ręcznej (siatkówka, koszykówka męska i żeń-

ska), startować będą w WARSZAWIE, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie, GDAŃSKU oraz w KATOWICACH. Program ułożono w ten sposób, że wypełni on całkowicie dwutygodniowy pobyt sportowców radzieckich w POLSCE, a w ostat-

nich dniach swego pobytu goście nasi wezmą udział w pracach przy odbudowie WARSZAWY, na co chętnie się zadeklarowali.

Szkoda wielka, że ŁÓDŹ pominięto przy układaniu programu startów lekkoatletów radzieckich. Bez wątpienia wizyta taka byłaby dla mieszkańców naszego miasta wielką atrakcją bez porównania większą, niż start drużyn piłki ręcznej. W roku ubiegłym ŁÓDŹ miała już możliwość poznać wysoką klasę siatkarki DYNAMO, obecny więc występ nie będzie nowością. Wprawdzie ujrzymy po raz pierwszy zespół koszykówek, oraz drużyny żeńskie koszykówki i siatkówki, znane z mistrzowskiego opanowania gry, ale pragnieniem wszystkich sportowców łódzkich było obejrzenie słynnych lekkoatletów radzieckich z rekordzistką świata DUMBADZE, KARAKUEO WYM I OZOLINEM na czele. Naszym zdaniem, ŁÓDŹ tym bardziej zasługiwała na to uwzględnienie, bo w minionym sezonie nie miała ani jednej poważniejszej imprezy lekkoatletycznej i na tym polu zanotowano pewien zastój. Niewątpliwie, start lekkoatletów radzieckich przyczyniłby się niewspółmiernie do zwiększenia zainteresowania tą gałęzią sportu w okręgu łódzkim i odegrał wielką rolę propagandową.

W ŁODZI radzieckie drużyny piłki ręcznej wystąpią w dniach 16 i 17 października. W sobotę grać będą zespoły siatkówki żeńskiej i koszykówki męskiej, a w niedzielę siatkówki męskiej i koszykówki żeńskiej.

19 bm. we WROCŁAWIU wystąpią siatkówka i koszykówka męska i żeńska.

21 bm. KRAKÓW — siatkówka żeńska i koszykówka męska.

22 bm. również w KRAKOWIE — siatkówka męska i koszykówka żeńska.

24 bm. w WARSZAWIE — siatkówka i koszykówka męska i żeńska.

Lekkoatleci radzieccy pierwszy swój występ na terenie POLSKI rozpoczną od startu w WARSZAWIE na zawodach w dniach 15 i 16 bm. W drugim dniu zawodów wystąpi słynna rekordzistka świata w rzucie dyskiem DUMBADZE.

Następny występ lekkoatletów radzieckich przewidziany jest w GDAŃSKU dn. 20 października. Po dwudniowym odpoczynku przeniosą się na południowo-zachodni kraniec POLSKI i wystąpią w dniach 23 i 24 we WROCŁAWIU. Ostatni ich start przypada w KATOWICACH w dniu 27 października.

Zamknięcie sezonu urządzają motocykliści DKS

Zarząd Sekcji Motocyklowej DKS-u zwołuje na czwartek, dnia 14 bm. o godz. 19-ej nadzwyczajne zebranie członków sekcji, na którym omówiona będzie uroczystość zamknięcia tegorocznego sezonu sportowego.

Zebrań odbędzie się w lokalu klubu, przy ul. Nawrot 73-75.

Nie mamy prawa przegrać!

Porażka z Finlandią — to zupełna kompromitacja

Reprezentacyjny mecz piłkarski z Finlandią odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą niedzielę. Dotychczas „komisja trzech“ PZPN nie ustaliła składu reprezentacji Polski bledząc się widocznie nad tym niełatwym zadaniem.

Gra naszych reprezentantów w Chorzwie rozczarowała wszystkich. Przy montowaniu reprezentacji przeciwko Rumunii, stawiano przede wszystkim na graczy śląskich, licząc, że na własnym terenie i przy własnej publiczności, która jedynie podobno umie ich dopinguować, zagrają znacznie lepiej. Jak się jednak okazało, właśnie ślązacy zawiedli i to na całej linii. Słabo grał Gajdzik, do głosu nie dochodził Przecherka, a nawet niezawodny zwykle Cieślak, był wyraźnie tego dnia niedysponowany. Spodziewa w drugiej połowie wypadł gorzej, niż Kohut i zamiana środkowego napastnika dokonana podczas przerwy okazała się błędem.

Trzeba się teraz dobrze zastanowić jaki skład wystawić przeciwko Finlandii, zmiany wydają się bowiem nieuniknione. Sek w tym kogo ubrać w koszulkę reprezentacyjną. Na kogo padnie wybór i czy dużo będzie zmian — trudno przewidzieć. Zresztą o dobór gra-

czy niech się martwi dzisiaj PZPN, skoro przez cały sezon milcząco aprobował pozostawienie swego kapitana sportowego. Możliwe, że znów „zagrają nazwiska“ że PZPN jak zgrany do nitki gracz, raz jeszcze zaryzykuje, ale musi pamiętać o tym, że przegrana stawki niedzielnej będzie ostateczną kompromitacją piłkarstwa polskiego i zupełnym bankrutem dotychczasowej polityki.

Nie mamy prawa przegrać z Finlandią! Mecz ten powinien bezwzględnie zakończyć się naszym zwycięstwem, mamy bowiem pełne prawo domagać się tego. Przecież w ub. roku graliśmy w Helsinkach i wygraliśmy. Pamiętamy to, jak pamiętamy również, że wtedy drużyna grała w innym składzie. Niestety, zdrową koncepcję wykoszlowano i przez dżkie eksperymentowanie oraz, co gorsze, stosowanie tej metody z karygodnym uporem przez cały sezon, doprowadzono piłkarstwo polskie do katastrofalnych klęsk, a opinię sportowców do kresu cierpliwości.

W niedzielę na meczu Polska — Finlandia publiczność patrzeć będzie bardzo krytycznie, a żadnych „usprawiedliwień“ już nie ma.

Sędzią meczu piłkarskiego Polska — Finlandia będzie Węgier Bela Barna, sędziami liniowymi będą W. Michalik i M. Długosz.

U schyłku pierwszej rundy drużynowych mistrzostw pięciarskich

Terminy sobotni i niedzielny będą zakończeniem pierwszej rundy mistrzostw drużynowych w boksie okręgu łódzkiego. Pozostały jeszcze do odbycia dwa spotkania, a mianowicie ZRYW—WŁÓKNIARZ i BAWELNA — CONCORDIA. O ile w meczu niedzielnym CONCORDIA uchroni za zdecydowanego faworyta o tyle wynik spotkania ZRYW — WŁÓKNIARZ to wielka niewiadoma. Wprawdzie ZRYW, przegrał nieoczekiwanie w PIOTRKOWIE z CONCORDIA, ale porażka ta jest dla niego nauczką, że nawet najsłabszego przeciwnika nie wolno lekceważyć.

Wynik meczu zależy wiele od tego, czy WŁÓKNIARZ będzie dysponował tą samą drużyną, czy też zająd w jej składzie zmia-

ny w związku ze służbą wojskową GRYMINA, JURKA i TRZEŚOWSKIEGO. Druga runda Mistrzostw drużynowych rozpocznie się 24 października, a zakończenie mistrzostw przewidziane jest 21 listopada.

W Poznaniu natomiast rozgrywki przeprowadzono w dwóch grupach, a po dwie najlepsze drużyny dopuszczono do finału z tym jednak, że wyniki uzyskane poprzednio w przedbojach są im doliczane. Na razie prowadzi drużyna ZZK, która ma trzy punkty zdobyte na Warcie. Teoretycznie Warta ma szanse zajęcia pierwszego miejsca, ale opinia jest przekonana, że ZZK utrzyma swą pozycję. O dalsze miejsca ubiegać się będą Szamotulski KS i HCP.

SPRZEDAMY:

- I. PRZEDZĘ Z NATURALNEGO JEDWABIU (Crepe) pochodzenia włoskiego
- II. OPONY SAMOCHODOWE Z DĘTKAMI AMERYKAŃSKIMI
wym. 525x16, 550x16, 525x17
wym. 650x16 i 500x16
- III. SAMOCHÓD CIĘŻAROWY marki „Büssing“ 145 KM z przyczepką

Wiadomość: „Salvador“ W. Malinowski i E. Beigert, Kraków, ul. Krakowska 5.
Tel. 504-62. 11131k

Zał. w r. 1850

CH. RAKOWER

właśc. L. MARSKI i S-ka

HURTOWNIA GALANTERII

Kraków, Dietla 45 — tel. 501-03, PKO Nr IV-1527

11129k

Czytajcie „EXPRESS ILLUSTROWANY“

Wyprawialnia Futer

J. BAZES i S-ka

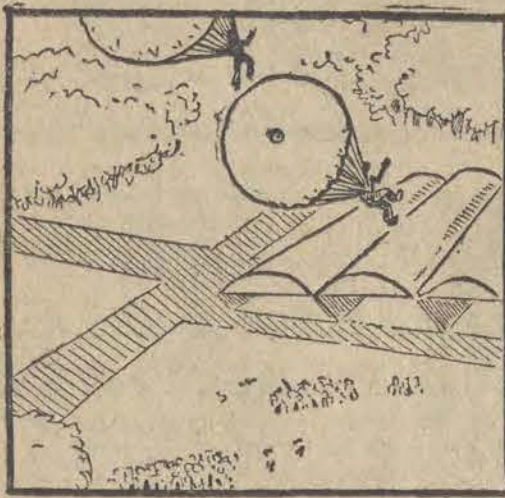
KRAKÓW, Nadwiślańska 9

Przyjmuje do wyprawy wszelkie skórki futerkowe

11130k

MIEDZY ZYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich



Wiwatujących Francuzów i Polaków na cześć dzielnych lotników czekała jednak przykra niespodzianka. Oto samolot Krzyckiego nie wytrzymał...

Rozentuzjasmowani Francuzi nie zważając na komendy swych oficerów pośpieszyli na powitanie naszych bohaterów. Takiego czynu żeby w „latającej trumnie” stracił samolot przeciwnika...

Po kilku dniach, w obecności wszystkich zebranych na lotnisku miejscowych kompanii, pułkownik sztabu udekorował dzielnych polskich lotników Krzyżami Walecznych i wygłosił przemówienie, w którym wskazał, że nikt z oficerów francuskich, a nawet i on sam nie wierzył, że na „latających trumnach” można walczyć i zwyciężać.

Pomimo jednak słów starego pułkownika, Francuzi nadal pozostawili wycofane z użytku maszyny w rękach Polaków. I prawie, że codziennie topniała garstka bohaterów, którzy w braku innych samolotów lecieli w swych „latających trumnach”...

Hi-hi-hi!...

Piotrusia strasznie bolał ząb. Zwłaszcza, gdy jadł coś słodkiego. Wreszcie poszedł z matką do dentysty, który wyrwał chory ząb.

Po powrocie do domu Piotruś wyjął z kieszeni wyrwany ząb, posypał go cukrem i rzekł: — Masz!... Teraz będzie bolało tylko ciebie!

Na podwórzu przysiadł jakiś człowiek o rozwichrzonej czuprynie, ustawił przed sobą pulpit, rozłożył nuty i począł machać w tę i w tamą paleczką.

Zaintrygowani lokatorzy wychylają się z okien i patrzą zdumieni co też wyprawia pocieszny mężczyzna z paleczką.

Nagle jeden odzywa się do niego: — Panie, co pan robi?... Przecież tu nie ma żadnej orkiestry?

— Wiem, ale co mam robić?... Jestem bezrobotnym kapelmistrzem!...

Pan Feliks po powrocie do domu zwraca się do swej żony: — Moja droga, przecież umówiliśmy się, że małżeństwo nasze pozostanie tajemnicą!...

— Musiałam. Wczoraj powiedziała ona do mnie tak: „Nie ma chyba na świecie takiego idioty, któryby się chciał z tobą ożenić”. To powiedziała jej, że jest...

Dozorca więzienny stoi przed bramą i niecierpliwie wypatruje kogoś na ulicy. Wreszcie odzywa się gniewnym głosem: — Nie wiem, co to może być u licha!...

cztery godziny minęły jak posiałem tego węża na papierosy na róg i jeszcze go dotąd nie ma z powrotem!

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE Dr PROCHACKI specja lista skórne, weneryczne 12-2; 4-6, Legionów 17 10733k Dr KOWALSKI Ana- 401 specjalista skórno- weneryczne 2-7 Piotrkowska 175 10828a Dr KOWALSKI MIE CZYSŁAW, specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3, 8-9, 4-7 10648k DR RÓŻYCKI, specja lista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 - 6, Piotrkowska 33 10647k Dr SIENKO specjali sta skórno - wene- ryczne 13-14, 16-18 Kilińskiego 132. 10906k Dr TADEUSZ CHE- CIŃSKI choroby skór no-weneryczne Piotrkowska 157, 4-8 10125 DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, we neryczne 8-10, 5-7 Nawrot 8 10774k Dr CZERNIELEWSKI- choroby skórno. wene ryczne Piotrkowska 88 godz. 3 - 7 10783k Dr DOLINSKA choro- by dzieci Narutowicza 6 tel. 208-76 10782k

DENTYŚCI GABINET dentystycz- ny Maksymiliana Pre- giera ze Lwowa. Spe- cjalność nowoczesna protetyka zębów Gdań ska 26a 10731k DENTYSTA WODNIC- KI Stanisław, specjal- ności: korony, mostki porcelanowe. Andrzej 11, tel. 154-12 10639k LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych - Piotrkowska 8, 10638k Akuszerki AKUSZERKA Łagow ska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76 10690g Kupno - Sprzedaż SREBRO (złom, mone ty) stale kupujemy. Sklep zegarmistrzow- ski. Więckowskiego (dawn. Śródmiejska) 6. 10972 SKUPIJĘ wełnę ow- czą w każdej ilości. Płacimy dobre ceny (boczna Limanowski- go) Rybna 17. 10998 SREBRO w każdej po- stać kupuje M. Wel- ner i S-ka, Łódź, Piotr- kowska 112, tel. 120-66 10704k BRZYCESY zanim ku- pisz gdzie indziej obej- rzyj u Wojciechows- kiego, Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna. 10724k LIMUZINA D.K.W. stan pierwszorzędną sprzedamy. Tel. 219-87 godzina 8-16. 11074g DZIURKARKĘ kra- wiecką Singera na- chodzie okazjnie sprzedam. Piotrkow- ska 59-30. 11121g NAJTANIEJ kupisz, najkorzystniej sprze- dasz używane meble w firmie Sienkiewi- cza 3. 11091g D. K. W. kobralet do sprzedania. Piotrkowska 110 od 14 do 16-ej. 11097g OKAZJA Zundapp 200 cm sprzedam. Anto- niewska 47 Widzew. 11106g SPRZEDAM maszynę saneczkową 5, Żerom- skiego 8 m. 7, Maj. 11114g SPRZEDAMY 2 domy murowane, - 2 domy mieszkalnia po 3 poko- je kuchnia. Plac Wor- ności 6-4. 11123k

SKRADZIONO torbę czarną, skórkową, leg. tramwajową, słu- żbową, fabryczną ka- tę odzieżową Bemkes Janina. Nowotki 136. 11098g ZGUBIONO złoty zegarek, damski dnia 10. X 48 pomiędzy godz. 4 - 6. Sz. zna- lązcę proszę się o zwrot za wysokim wynagro- dzeniem I. Banaszkie- wicz, Lipowa 52 m. 4. 11102g ZAGUBIONO dowód kolejowy, kartkę o- dzieżową bilety kole- jowe Stanisławska Lu- cyna. Nawrot 100 11105g KRAKOWSKI Jan Buczek zagubił tym- czasowy dowód toż- samości konia Nr. 140954. 11105g ZAGUBIONO palców- kę leg. służbową ZZ. kartę wymienną. Eu- femia Wasiak ks. B.żó- ski 49. 11107g ZGUBIONO legityma- cję tramwajową roż- wą na nazwisko Ro- gula Jadwiga 11112g ZGUBIONO kartę re- jestracyjną handlową, Bronisławy Lisieckiej i Walentyny Kamala. Zduńska Wola. 11117 g ZAGUBIONO kartę re- jestracyjną RKU - Łódź, Dmowski Ła- cjan. Szklana 16. 11096g LOKALE POSZUKUJE pokoju lub pomieszczenia przy- rodznie dla pracowni- ka starszego telefon 140-37. 11099g LOKAL handlowy w pierwszorzędnym punk- cie odstąpię lub wy- dzierżawię. Oferty pod „Kaźda Branża”, „Pra- sa” Piotrkowska 55. 11115g NAUKA KURSY Kierowców Samochodowych Zw. Transportowców. Łódź Andrzej 6, przyjmują zapisy na kurs samo- chodowo - motocyklo- wy. 11093g Sprzedamy MASZYNĘ do pisania Zgłoszenia Spółdzielnia »MARTA« KRAKÓW Dominikańska Nr 4 11128k

Dokąd dziś pójdziemy PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27 Dziś o 19.15 otwarcie nowego sezonu 1948-49. premierą komedii Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Jest to pierwsze w Polsce przedstawienie najpopularniejszej współczesnej komedii czeskiej. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC” PAŃSTWOWY TEATR Powszechny Dziś i codziennie o 19.15 w niedzielę i święta o 16-ej i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „NADZIEJA” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Teatr „SYRENA” Traugutta 1 Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA” Kasa czynna cały dzień od godz. 10 rano. Tel. 272-70. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243. Ostatnie dni wesolej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA”. TEATR „OSA” (Sala złmowa) Zachodnia 43, tel. 140-09 Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i świę- ta o 16-ej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. Teatr „KUKIELEK” R.T.P.D. Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO”. Codziennie prócz poniedział- ków dla szkół. W niedzielę o godz. 12-ej widowisko otwarte. CYRK Nr 2. PL. NIEPODLEGŁOŚCI Nowy atrakcyjny program w dni powsze- dnie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30. KINA ADRIA — „Urwis Gawroche” BAŁTYK — „Ostatni Mohikanin” BAJKA — „Panna bez posagu” GDYNIA — Program aktualności Kraj i Zagr. Nr 33. HEL — „Urwis Gawroche” MUZA — „Jasne Jany” POLONIA — „Na morskim szlaku” PRZEDWIOŚNIE — „Tajemnica wywiadu” ROBOTNIK — „Chłopiec z przedmieścia”. REKORD — „Ludzie bez skrzydeł” ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej” STYLOWY — „Śluby Kawalerskie” SWIT — „Dziewczeta z baletu” TĘCZA — „Przecucie” TATRY — „Cyrek” WISŁA — „Decyzja prof. Milasa” WŁOKNIARZ — „Przecucie” WOLNOŚĆ — „Na morskim szlaku” ZACHĘTA — „Uczennica I-ej A” Program radiowy na czwartek Ciekawsze audycje 12.00 Wiadomości południowe. 12.10 Na swojską nutę. 15.30 Śpiewamy piosenki. 16.00 Dziennik ppołudn. 17.00 Radzeczka muzy- ka filmowa. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Utwory skrzypcowe dawnych mistrzów 18.15 Dla każdego coś milego. 19.45 W pracowni uczonych wrocławskich. 20.00 Dziennik wie- czorny. 20.45 Sergiusz Rachmaninow 21.00 Fundamenty. 22.00 Dawna muzyka na ply- tach Anthologie Sonore. 22.45 Muzyka lek- ka. 23.00 Ostatnie wiadomości.